Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 77 Katowice, piątek 3-go kwietnia 1931 r. Rok 30

Wydani na łup bezprawia.

To, co do ostatnich dni działo się w Niemczech, niema przykładu w świecie kulturalnym, rządzonym prawem. Brutalność, na którą zbyt często w historji swej naród niemiecki pozwalał sobie, występowało znowu z całą jaskrawością, wybijając niezwykłe w XX wieku piętno na życiu politycznem Niemiec. Mordy polityczne na porządku dziennym, rozprawianie się z przeciwnikami politycznymi pałką i nożem, gnębienie współobywateli ciągłemi awanturami, zaburzenie spokoju publicznego hałaśliwemi manifestacjami — to zewnętrzny wyraz smutnego zdziczenia obyczajów społecznych. Zamiast współpracy dla podniesienia państwa pokonanego w roku 1918 — mamy wojnę wszystkich ze wszystkimi. Nie można wstrzymać się tu od uwagi, że ten — tak obcy kulturalnej Europie — stan rzeczy wywołali ci, którzy wmawiają w siebie, że najlepiej życzą państwu, fanatyczni szowiniści nacjonalni, dla których też świat cały istnieje po to, by ich państwu służyć. Działalność tych politycznych szaleńców spowodowała, że całe morze nienawiści i żądzy odwetu, jakim naród swój nawskroś przepoili, obróciło się przeciw nim samym i przeciw ich narodowi. **Nie można bowiem tworzyć rzeczy wielkich i dobrych przez przemoc, złość i niesprawiedliwość.**

W ten stan bezprawia i rozprężenia, jaki jest udziałem obecnych Niemiec wchodzi obecnie **dyktatorski dekret prezydenta Rzeszy, Hindenburga.** Dekret ten poddaje całe niemal życie społeczne Niemiec pod nadzór policyjny, ustanawiając wysokie kary za zaburzenia w ten czy ów sposób spokoju społecznego. Dekret chroni państwo i urzędy, religje i kulty wyznaniowe, rozciąga kontrolę nad zgromadzeniami, zebraniami, prasą, a nawet życiem organizacji. Z punktu widzenia niemieckiego państwowca, przepisy te mogłyby być uważane za potrzebne, choć wątpić trzeba w ich skuteczność, gdy duszę niemiecką przepoiło się krańcową nienawiścią, i duszy tej środkami moralnemi nie leczy się. Nas uderza jedno: **wśród różnych objektów, które dekret bierze w obronę, brak czynnika najbardziej gwałconego a przytem najsłabszego t. j. mniejszości narodowych.**

Mniejszości narodowe w Niemczech, wśród nich miljonowa masa Polaków, obywateli Rzeszy, poddana zawsze była naciskowi germanizacyjnemu. Fala nienawiści, która ostatnio tak wydatnie panoszyła się nad życiem społecznem Niemiec, kierowaną była na ziemiach, zamieszkanych przez ludność polską — właśnie przeciw tej ludności. Stałe wiadomości prasowe o napaściach, pobiciach i pogróżkach w stosunku do członków mniejszości narodowej malowały dosadnie drogę Golgoty tych, którzy poza granicami swej macierzy znaleźli się. I oto ci, którym najbardziej przychodzi cierpieć z powodu bezprawia i samowoli, ochrony w dekrecie nie znajdują. Surowa kara grozi monarchiście czy komuniście, który powie, że republika niemiecka nie podoba mu się, natomiast, występowanie przeciw mniejszościom narodowym, nawoływanie do gnębienia ich i wypierania — tak jak dotychczas tak i nadal nie jest w sposób odpowiadający obecnym stosunkom zagrożone karą.

Dlatego więc dekretu Hindenburga, wbrew zapowiedziom, nie można uważać za wyjątkowe zarządzenie, które służyć ma uspokojeniu Niemiec. Znając tendencje administracji niemieckiej, możemy być pewni, że mniejszości narodowe, gnębione bez dekretu, **gnębione będą teraz jeszcze dosadniej przy pomocy dekretu,** który ochrony mniejszościom nie zapowiada. Przepisy, formułowane rzekomo przeciw hitlerowcom i komunistom w praktyce na terenach mniejszościowych obrócą się przeciw tej mniejszości, wydając ją tak do reszty na łup bezprawia.

Lokaut w kopalniach kruszcu.

Katowice. (Pat.) Ze względu na to, że Min. Pracy i Opieki Społecznej na skutek interwencji Związku pracodawców odroczyło nadanie mocy obowiązującej orzeczenia Komisji Pojednawczej w sprawie obniżki płac na kopalniach kruszcu, — przemysłowcy, uznając stan prawny w tej sprawie jako nieuregulowany, wypowiedzieli robotnikom umowę na dzień 14 kwietnia br. Przemysłowcy zaznaczają przytem, że gotowi są przyjąć robotników do pracy, jednakże na innych warunkach płacy. (Jesteśmy przekonani, że ministerstwo nie dopuści do obejścia jego zarządzeń drogą lokautu i zmusi kopalnie do cofnięcia wypowiedzenia.)

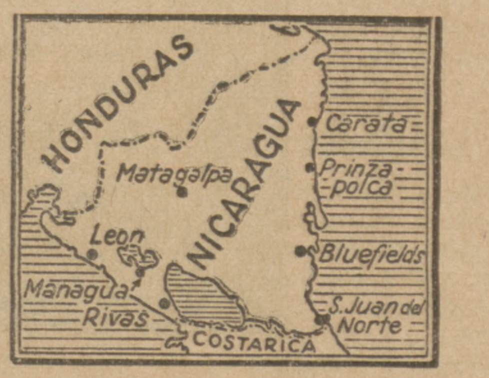
Polska stara się o pożyczkę drogową.

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, **że pertraktacje, prowadzone przez polski przemysł cementowy z grupą przemysłowców szwajcarskich w sprawie uzyskania pożyczki na budowę dróg w Polsce są obecnie na dobrej drodze. Pożyczka ta wynieść ma 10 miljonów franków szwajcarskich i będzie sfinalizowana w połowie kwietnia w Warszawie.**

Miasto, które całkowicie spłonęło.

Nowy Jork. (PAT.) Wedle doniesień z **Managui, całe miasto padło pastwą płomieni.** Pożar ugaszony w jednej dzielnicy, przenosił się pod wpływem wiatru na inne. **Miasto leży całkowicie w gruzach.** W celu zapobieżenia kradzieży ogłoszono **stan oblężenia.** Według dotychczasowych danych, nie ostał się **ani jeden budynek,** nadający się do mieszkania. **Pałac prezydenta Moncada został zburzony.** Prezydent musiał zamieszkać w namiocie. **Największa ilość osób zginęła w więzieniu, pod gruzami którego znalazło śmierć 150 więźniów.** Wielu mieszkańców zginęło na rynku, na którym odbywał się w czasie trzęsienia ziemi targ. Pod gołem niebem obozuje przeszło półtora tysiąca uchodźców. Jak podaje z Managui „New York Times", straty z powodu katastrofy wynoszą **30 miljonów dolarów.**

Managua. (Pat.) Gdy naskutek trzęsienia ziemi wybuchł pożar na rynku w centrum miasta, był on zapełniony tłumem kobiet i dzieci. Z pośród nich conajmniej 35 osób zginęło w płomieniach. Równocześnie cały szereg budynków wokół rynku z ogłuszającym trzaskiem runęły w płomieniach, grzebiąc pod rumowiskami setki ofiar. Największy hotel w mieście, hotel Lupole, uległ całkowitemu zniszczeniu. Na ulicy przed hotelem leży większa ilość zwłok. Ponad miastem unosiły się olbrzymie słupy ognia. Morze płomieni oraz powszechna panika nie pozwalają dotychczas dokładnie ustalić rozmiary katastrofy. Amerykańscy strzelcy marynarki śpieszą z pomocą z całą możliwą energją. Gwardja narodowa usiłuje zlokalizować pożar, wysadzając w powietrze zapomocą dynamitu okalające gmachy, brak jednak większych zapasów dynamitu. Przewody wodociągowe i kanalizacyjne uległy w wielu miejscach ogólnemu zniszczeniu.



Managua. (Pat.) Według ostatniej wiadomości, trzęsienie ziemi spowodowało w mieście śmierć tysiąca osób, zaś kilka tysięcy jest rannych. Wśród ofiar jest wiele amerykańskich obywateli, kobiet i dzieci, a m. in. rodziny osób wojskowych oraz członków ciała dyplomatycznego i konsularnego. Gmachy poselstw amerykańskiego i angielskiego zostały spalone na popiół. Wszystkie gmachy rządowe uległy zniszczeniu. W gruzach leżą również niemal wszystkie banki oraz większe magazyny i biura.

Zatargi wśród hitlerowców.

Berlin. (Pat.) Trwający od dłuższego czasu zatarg w łonie partji hitlerowskiej doprowadził do odwołania dotychczasowego komendanta oddziałów szturmowych Stennesa. Kierownictwo partji hitlerowskiej uchwaliło na jego miejsce mianować znanego z procesu o morderstwo kapturowe porucznika Schulza. Według informacji prasy demokratycznej, bezpośrednim powodem usunięcia Stennesa, było jego przygotowanie do oderwania od partji, grupujących się w oddziałach szturmowych żywiołów skrajno-radykalnych. Akcja tych grup była już od dawna nie na rękę Hitlerowi. Równocześnie w kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że dotychczasowy kierownik okręgu berlińskiego partji narodowo-socjalistycznej poseł Gebbels ma być przeniesiony na stanowisko kierownika okręgu wiedeńskiego.

Lotnictwo niemieckie opanowuje Chiny.

Szanghaj. (Pat.) Wczoraj rano odleciał z Nankinu samolot Yunkersa, inaugurując stałą służbę lotniczą na trasie Nankin — Berlin. Według przewidywań, lot trwać będzie 4 dni. Samoloty odlatujące z Nankinu, przelatują przez Pekin, Mugden, Mandżuli i Irkuck, gdzie podejmuje dalszy lot lotnicza służba sowiecka aż do Moskwy, poczem dalszy lot prowadzi Lufthansa do Berlina. Lufthansa ma założyć w Chinach fabrykę samolotów, która ma dostarczać rocznie 60 aparatów, przeznaczonych wyłącznie dla rządu chińskiego.

Unja celna, która zaczyna od podwyższania ceł.

Wiedeń. (PAT.) Rząd austrjacki wypowiedział traktaty handlowe, zawarte **z Węgrami i Jugosławją.** Dzienniki wiedeńskie komentują ten krok w ten sposób, iż rząd **austrjacki skorzysta z prawa wypowiedzenia, aby mógł z dniem 1 lipca br. wprowadzić w życie podwyższone cła od zboża i mąki.** Gdyby rokowania handlowe z temi państwami nie dały rezultatu, wówczas wejdą w życie autonomiczne stawki celne, ustalone w ostatniej noweli celnej. **Koła gospodarcze są zaskoczone tem, że wypowiedzenie traktatów handlowych dotyczy nietylko dodatku taryfowego, lecz także i klauzuli największego uprzywilejowania.** Zaostrzenie to nastąpiło, jak sądzą, ze względu na austrjacko-niemiecki traktat regjonalny.

Smutne skutki gorszących wydawnictw

Antwerpja. (PAT.) Zakończył się tu proces przeciw bandzie złodziei, których członkowie liczyli od 8 do 11 lat. **Herszt bandy miał 8 lat i on to układał plany napadów,** mając spisane imiona członków, jak i role, przypadające im w napadzie. Trzech z nich skazano na dom poprawy, jeden został zwolniony. **Podobna sprawa toczyć się będzie w Brukseli przeciw 10-letniemu chłopcu.** W związku z tem **na terenie Belgji zabroniono kolportaż wydawnictw sensacyjnych, jak „Detektyw" itp.** Zauważono **bowiem demoralizujący ich wpływ na młodzież.**

Usunięcie zatoru lodowego na Bugu.

Białystok. (Pat.) **Na rzece Bugu koło Małkini na wysokości wsi Glinie utworzył się zator lodowy długości 4 km, przylegający do mostu kolejowego. Wojewoda wezwał do rozbicia zatorów lodowych baterję 18 pap. w Ostrowiu Mazowieckiem i sam wyjechał na miejsce wypadku z nacz. wydz. bezp. publ.**

TELEGRAMY.

Zaprzeczenie pogłoski o niedoborze w funduszu bezrobocia.

Warszawa. (Pat.) Kilka pism warszawskich przedrukowało w dniu 1-go kwietnia komunikat agencji Press, podający, iż zasiłki dla bezrobotnych będą wynosiły 16 milj. zł. i że Ministerstwo skarbu będzie musiało wypłacić na ten cel sumę około 16 milj. zł. Wiadomość ta absolutnie nieodpowiada rzeczywistości, albowiem, jak to dowiaduje się Pol. Agencja Telegraficzna. z Funduszu Bezrobocia, zarząd główny tej instytucji na posiedzeniu w dniu 26. marca br. uchwalił preliminarz budżetowy, przewidujący na zasiłki dla bezrobotnych 12.082,000 zł. Ponieważ zgodnie z przewidywaniami już w końcu marca zaznaczył się spadek liczby bezrobotnych i w ciągu kwietnia oczekiwać należy dalszego zmniejszenia się bezrobotnych, przeto suma zasiłków, powyżej przytoczona, w żadnym wypadku nie została przekroczona, a możliwem jest, iż nawet nie będzie całkowicie zużyta.

Czwarta kobieta sędzią w Polsce.

Grodno. (Pat.) W ubiegłym tygodniu rozpoczęła tu urzędowania pierwsza w apelacji wileńskiej kobieta-sędzia pani Iwaszkiewiczowa. Jest to czwarta nominacja kobiety na stanowisko sędziego w Polsce. Dwie z nich rozpatrują wyłącznie sprawy nieletnich w Warszawie, dwie zaś pozostałe wyrokują we wszystkich sprawach cywilnych i karnych, przypadających im w drodze przyjętego podziału. Przez dopuszczenie kobiet do sądownictwa, Polska uznaje zgodnie z Konstytucją prawo kobiet do współzawodnictwa z mężczyznami w zawodach prawniczych.

Protest przeciw pobiciu dziedcząt polskich w Gdańsku.

Gdańsk. (Pat.) Po dokładnem ustaleniu przebiegu pobicia przez osoby narodowości niemieckiej trzech uczennic gimnazjum polskiego, które miało miejsce w ub. sobotę w pociągu między Wrzeszczem a Gdańskiem, komisarz generalny Rzplitej Polskiej minister Strassburger wystosował do senatu gdańskiego zredagowaną w energicznych wyrazach notę z żądaniem, **aby jak najszybciej pociągnięto do odpowiedzialności osoby,** które dopuściły się tego karygodnego czynu. Komisarz generalny wskazał w swej nocie jako na przyczynę podobnego rodzaju zajścia na fakt rozpowszechniającego się coraz bardziej podniecenia atmosfery politycznej, które nie znajduje dostatecznego przeciwdziałania ze strony władz wolnego miasta, w pierwszym rzędzie ze strony policji gdańskiej, a następnie senatu. **Władze ten ponoszą więc odpowiedzialność za podobne wydarzenia.**

O pomoc społeczną dla bezrobotnych.

Odezwa do wszystkich obywateli Województwa Śląskiego.

Długotrwały światowy kryzys gospodarczy, który opanował i nasze państwo, najsilniej z całej Polski daje odczuwać się Województwu Śląskiemu.

Kryzys ten usunął w Województwie Śląskiem około **65.000 pracowników** z warsztatów pracy.

Bezrobocie w takiej cyfrze wyrażone stwarza tego rodzaju sytuację dla Państwa i społeczeństwa, że złagodzenie klęski tą sytuacją wytworzonej staje się kategorycznym nakazem chwili.

Władze państwowe, Sejm Śląski, władze samorządowe wytężają wszystkie swoje siły, aby opanować położenie i złagodzić klęskę bezrobocia. Granice jednak tym usiłowaniom kładą stojące im do dyspozycji ograniczone środki materjalne objęte odnośnemi budżetami, przekroczenie których mogłoby raczej spotęgować aniżeli zmniejszyć klęskę wywołaną bezrobociem. Tym usiłowaniom wspomnianych czynników **musi przyjść z pomocą całe społeczeństwo.** Społeczeństwo nie powinno i nie może stać na uboczu, nie może być tylko biernym widzem usiłowań czynników publicznych, ale musi współdziałać z temi czynnikami w kierunku wynalezienia i zgromadzenia środków potrzebnych do złagodzenia sytuacji wytworzonej przez bezrobocie. W celu zrealizowania tej pomocy zamierzamy w najbliższych dniach powołać do życia **„Komitet niesienia pomocy dla bezrobotnych“,** złożony z przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa. Komitet ten wytworzy jako swoje organa — Komitety powiatowe i Komitety miejscowe na całym obszarze Województwa Śląskiego.

Zadaniem tej organizacji będzie w pierwszej linji **wynalezienie i zgromadzenie środków materjalnych** na pomoc dla bezrobotnych. Środki te będzie zużywał Komitet dla zwiększenia sieci kuchni dla bezrobotnych i dla podniesienia ich jakości — dalej dla zorganizowania **pomocy żywnościowej dla ludności bezrobotnej** i dla otoczenia szczególną **opieką młodzieży rodzin bezrobotnych.** Wzywamy zatem wszystkie organizacje społeczne — tak zawodowe, gospodarcze jak towarzyskie i dobroczynne — wzywamy każdego pojedyńczego obywatela Województwa Śląskiego, ażeby dał posluch odezwom i żądaniom tych Komitetów. Przyczynienie się w razie możności całego społeczeństwa każdego lepiej sytuowanego obywatela Województwa Śląskiego — do wytworzenia funduszu odpowiedniego dla przewidzianej akcji przyniesie za sobą złagodzenie klęski wywołanej bezrobociem, a przez to wzmocni państwo i istniejący porządek społeczny.

Podpisani:

Wojewoda Śląski **Dr. Grażyński** — Biskup Śląski **Ks. dr. Adamski**

Marszałek Sejmu Śląskiego **Konstanty Wolny.**



Złożenie do grobu.

Sytuacja gospodarcza Prus Wschodnich

Według informacyj prasy niemieckiej położenie gospodarcze Prus Wschodnich systematycznie pogarsza się w dalszym ciągu. A więc w powiecie jańborskim przeprowadzone badania stanu rolnictwa wykazały, iż zadłużenie poszczególnych warsztatów rolnych wynosi łącznie 16.506.000 Rmk., co stanowi przeciętnie 74,3 proc. ogólnej wartości tych warsztatów. W Elblągu, naskutek upadłości kilku dużych firm miejscowych Schichu, Komnik, Neufeld), wytworzyło się położenie niezmiernie ciężkie. Ofiarą tego padła między innemi stara miejscowa restauracja „giełdowa“, istniejąca od roku 1634, zlicytowana w ostatnich tygodniach.

Linja lotnicza Rzym — Berlin.

Berlin. (Pat.) Wczoraj otwarta została pasażerska komunikacja napowietrzna między Rzymem a Berlinem. Pierwszy samolot wystartował z Rzymu o godzinie 7.30 rano i ponad Medjolanem i Monachjum przybył do Berlina. W tym locie inauguracyjnym wzięli udział przedstawiciele rządu włoskiego. Z Berlina pierwszy samolot pasażerski w kierunku Rzymu ponad Monachjum i Medjolanem odleciał o godz. 9 rano, wioząc przedstawicieli rządu niemieckiego z ministrem komunikacji Guerarden na czele.

Proces w sprawie wypadków z „zabójczą mgłą“.

Bruksela. (Pat.) Proces przeciwko administratorom fabryk, których gazy wydzielają się z kominów, wywołały w swoim czasie tyle paniki i zatruć w okolicach Vilvorde trwa w dalszym ciągu. Na ostatniem posiedzeniu zeznawał minister zdrowia publicznego, żądając dodatkowych jeszcze ekspertyz. Skonstatowano, że gaz ten wyrządził ogromne szkody w rolnictwie, tak, iż po przejściu fali gazowej nad jakąś okolicą wymierały tam drzewa i rośliny. (Chodzi tu o znany i szeroko omawiany wypadek silnych mgieł, które spowodowały kilka miesięcy temu cały szereg wypadków śmierci i ciężkich chorób).

Rząd francuski wygrał kampanję budżetową.

Paryż. (PAT.) Izba przyjęła w czwartem czytaniu budżet zmodyfikowany, który powrócił z senatu. **W czasie dyskusji premier Laval kilkakrotnie stawiał kwestję zaufania, przy rozpatrywaniu pewnych wydatków, skreślonych przez drugą izbę. Premier odnosił za każdym razem zwycięstwo.** Izba przyjęła ostatecznie budżet, wyrażający się w dochodach sumą 50.643.485.395 franków, w wydatk. sumą 50.640.509.352 franków. Na tem sesja parlamentu została zamknięta. Otwarta będzie 5-go maja.

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

48) (Ciąg dalszy.)

— Cichaj, cichaj, córuchno! Jeszcze nic nie wiadomo. Ja temu hultajowi nie wierzę. On cosik kręci. Trzech groszybym nie dała, czy sam nie podpalił.

—Ale przecież powiedział, że poznał Antka po kubraku?

— To i co, że powiedział? Żadne bydlę nie łże jeno grzeszny człowiek Po czekaj. Polecę na wieś, to się przepytam.

— Jeno ostrożnie, matulu, żeby czego nie wymiarkowali.

— Już ty się nie bój. Mam swój rozum.

Marysia wstała ze stołka.

— A ja pójdę do kościoła. Akurat dzwonią na jutrznię. Najlepiej podzielić się strapieniem z Panem Jezusem, to odrazu ulży.

— Dobrześ powiedziała — pochwaliła ją matka. — Idź. Ja jeszcze zajrzę do chlewów.

12.

Zawada nie był na dożynkach. Trzymał się teraz do ludzi zdaleka. Poszedł spać razem z kurami i obudził się dopiero, gdy Kacprowa podniosła lament z powodu pożogi. Ubrał się wtedy i polecial z innymi na ratunek. Wracając od ognia, natknął się na Cechową i Marysię i przyszedł do domu, taki jakiś uradowany i pogodny, że Kacprowa, która właśnie splatała swoje nędzne włosy w mysi ogonek przed stłuczonem lusterkiem w kuchni, klasnęła w ręce.

— Przemieniło was, gospodarzu — rzekła ze zdziwieniem. — Oczy wam się świecą jak u kota.

— To od tego ognia — odpowiedział żartobliwie. — Dawajcie śniadanie, Kacprowa, bo mi się kichy skręcają z głodu.

— Zara, zara — zakręciła się po izbie. — Przecie nic nima. Dopiero ogień rozniecę.

Dajcie chleba i maślanki. Nie chce mi się czekać.

Otworzyła szafę, wyjęła wielki bochen razowego chleba i położyła na stole.

— Dajcie nóż. Sam sobie ukraję.

Kacprowa fruwała jak na skrzydłach. Zmiana, jaka zaszła od kilku dni w Antku, napełniała ją niedobremi przeczuciami. Starała się być potulna i posłuszna, żeby mu się przypodobać. Spodziewała się, że lada dzień zażąda od niej rachunków z babskiego gospodarstwa i „porządkowała“ wszystko jak mogła. Wladek, stary parobek, który służył długie lata u Zawadów i ostatnio korzystał z braku „pańskiego oka“ tak samo jak ona, nie potrafił się wymigać z tarapatów, w jakie się zaplątał i gospodarz wymówił mu służbę.

Antek wstawał teraz skoro świt i leciał na pole. Gospodarstwo było zapuszczone i częściowo zrujnowane. O mało nie rozpłakał się, patrząc na ugorujące pola, wychudzone koniska i zardzewiałe i połamane narzędzia rolnicze. Żniwa przyniosły tak liche plony jak jeszcze nigdy. Zabrał się z pośpiechem do ratowania się od bankructwa. Najgorsze było to, że żydzi napastowali go o długi. Jednemu się należało pięćset złotych, drugiemu trzysta, trzeciemu czterysta sześćdziesiąt itd. Antek dziwił się, skąd mu się wzięło tyle długów. Nie mógł sobie przypomnieć, na co obrócił te pieniądze. W dodatku gmina naciskała o podatki. Kręcił się jak w ukropie, aby wszystkim wygodzić i samemu wybrnąć z kłopotów. Sprzedawać nie było czego, bo wszystko, co się dało spuścić, poszło na pijatyki. Szkapy ledwie powłóczyły nogami, krów zostało tylko trzy i to tylko dwie dojne. Cielaki wybrał po jednemu Srul. Na stogi położyli areszt inni dłużnicy. W śpichrzu były pustki jak wymiótł, nawet myszy pouciekały. Antek brał się za głowę z desperacji i ze zdumienia nad swoją własną głupotą i lekkomyślnością.. Mało brakowało, żeby nie poszedł z torbami. Luśniak zaglądał do niego dzień w dzień i we dwóch radzili, co robić. Poznaniak obiecał mu się postarać o pożyczkę dla małorolnych, a dziedzic — pożyczyć nawozów sztucznych do następnego roku.

Kacprowa postawiła przed nim maślankę.

Spojrzał na nią i nagle zapytał:

— A kury dobrze się niosą?

— Licho — odpowiedziała z podejrzanym pośpiechem. — A bo to widzą ziarno? Dobrze, że zostało trochę kartofli...

— Ile ich teraz macie?

Zaczęła liczyć na palcach.

— Dziesięć czubatych, trzy czarne... Będzie trzydzieści sześć.

— A gęsi?

— Gęsi? — powtórzyła skwapliwie — Toć połowę zabrał Srul...

— Jakto połowę? Dziesięć wziął. Pamiętam. Sam mu wydałem.

— Może dziesięć — zgodziła się Kacprowa. — Ale potem jeszcze kazaliście mi sprzedać na targu...

— To ile wszystkich zostało?

— Osiem — odparła Kacprowa.

Zawada spojrzał zdumiony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.

Piątek **3** kwietnia

Wielki Piątek.
Św. Ryszarda, bisk.
Św. Pankracego, b.
Św. Agapy i Chionji, męczenniczek.
Św. Wulpjana, m.
Św. Benedykta, wyznawcy.

*

Kalendarz słowiański: Mnożysław.

Jutro, dnia 4 kwietnia: Wielka Sobota; św. Izydora, biskupa; św. Ambrożego, biskupa i wyznawcy oraz św. Platona, mnicha.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5,32;	o godz. 18,36.
Księżyca	o godz. 19,52;	o godz. 5,43.

*

W Wielki Piątek obchodzimy pamiątkę śmierci i pogrzebu Pana Jezusa. Jest to dzień największej żałoby. W kościele nie odprawia się tego dnia nawet Msza św., ponieważ w tym dniu Pan Jezus zaniósł za nas ofiarę krwawą na Kalwarji, ofiary więc niekrwawej, Mszy św. się nie odprawia. Kapłan, przybrany w szaty czarnego koloru, pada najpierw krzyżem przed ołtarzem, co ma nam przypominać straszne poniżenie się Pana Jezusa podczas męki, potem czyta różne proroctwa, opis Męki Pańskiej według św. Jana, następnie śpiewa modlitwy za wszystkich wiernych i niewiernych, odsłania krzyż i niesie na środek kościoła do publicznego uczczenia. Po adoracji Krzyża przenosi Najśw. Sakrament z ciemnicy na wielki ołtarz. Tu odprawia się nabożeństwo, podobne nieco do Mszy św. Nie jest to Msza św. tylko tak zwana Liturgja, po której kapłan przenosi Najśw. Sakrament do osobnej kaplicy, czyli Grobu. Wspaniale są przybierane te Groby u nas w Polsce, a lud odwiedza je przez cały dzień w piątek i sobotę aż do Rezurekcji.

Św. Ryszarda, biskupa Chichestru, odznaczonego świętością życia i wielu cudami.

Św. Pankracego, biskupa, który posłany na Sycylję przez św. Piotra, Apostoła, głoszoną przez siebie prawdę Ewangelji św. męczeńską krwią swą przypieczętował.

Śmierć męczeńska św. Agapy i Chionji pod cesarzem Dyoklecjanem. Z powodu stanowczego wzbraniania zaparcia się Chrystusa, wrzucono je najpierw do więzienia, by je głodem osłabić, a potem w ogień. Gdy jednak płomienie ich nie naruszyły, oddały wreszcie wśród modlitwy dusze swe Stwórcy.

Św. Wulpjusa, męczennika, którego pod Maksymjanem Galerjuszem wsadzono z wężami i psami pospołu do miecha i wrzucono w morze.

Św. Benedykta a Sancta Philadelpho wyznawcy z zakonu św. Franciszka, zwanego dla czarnego zabarwienia skóry „murzynem". Papież Pius VII. ogłosił go dla cnót i cudów jego Świętym. Dzień śmierci tego Świętego przypada na 4-go kwietnia.

*

Posyłamy dziecko do szkoły!

Posyłamy je nietylko na to, aby kształciło serce, rosło w pobożności i cnocie. Któż nam dziecko lepiej wychowa w cnocie niż Boski Wychowawca, Chrystus? Któż nam dziecko serdeczniej przytuli do łona niż kochająca Matka, Kościół święty?

To też z bólem prawdziwym patrzymy, jak wcale liczne zastępy urzędowych wychowawców chciałyby z szkół wyrzucić naukę religji, a ćwiczenia pobożne i odbywanie praktyk religijnych z dziećmi odtrącają od siebie jako ciężar nieznośny. Dusze dzieci naszych zbyt drogim są nam skarbem, abyśmy je mieli oddać na łup obojętności religijnej lub taniego niedowiarstwa. To też nie przestaniemy walczyć o to, aby z ust niemowląt i dzieci płynęła ku niebu pieśń chwały: czysta, prosta i serdeczna...

— **Poczta w czasie świąt.** W związku z nadchodzącemi świętami Wielkiej Nocy ministerstwo poczt i telegrafów donosi, że urzędy pocztowe dostępne będą dla publiczności w dniu 4 kwietnia do godz. 17-ej. W tymże dniu doręczane będą zwykłe przesyłki, listy i paczki przez większe urzędy pocztowe dwa razy a przez mniejsze jeden raz. Doręczanie przesyłek pośpiesznych i dokonywanie protestów wekslowych będzie uskuteczniane w tym dniu normalnie. W dniach 5 i 6 kwietnia rb. poczta dla publiczności czynna nie będzie. Doręczanie przesyłek w dniu 6 kwietnia będzie ograniczone do wydawania przesyłek pośpiesznych wszelkiego rodzaju i wydawania gazet adresatom, zgłaszającym się po ich odbiór. W tym celu będą zarządzone odpowiednie dyżury w urzędach. Godziny urzędowania dla publiczności w telegrafie i telefonie pozostaną bez zmiany.

— **Zmiana podstaw finansowych funduszu bezrobocia.** Rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 20 marca 1931 roku zmienione zostały przepisy finansowe Funduszu bezrobocia. Mianowicie: z dniem 30 marca 1931 roku wkładki zakładów pracy, zobowiązanych do ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, wynosić będą 2 proc. (dotychczas 1,8 proc.) od każdorazowo wypłacanych zarobków robotników w tych zakładach pracy zatrudnionych, z tem jednakże zastrzeżeniem, że najwyższą normą zarobku, stanowiącego podstawę do obliczenia wkładek, jest 10 złotych.

Równocześnie uległy zmianie normy zasiłków, wypłacanych przez Fundusz bezrobocia. Uprawnieni do pobierania zasiłku otrzymają na czas swego bezrobocia zasiłek pieniężny z funduszu bezrobocia od dnia 6 kwietnia w następującym stosunku procentowym do zarobku:

dla robotnika samotnego 30 proc.;

dla robotnika obarczonego rodziną, złożoną z 3—5 osób 40 proc.;

dla robotnika obarczonego rodziną, złożoną z więcej, niż 5 osób 50 proc. zarobków.

Pozostałe przepisy nie uległy zmianie.

— **Dochody uposażeniowe nie podlegają dodatkowi komunalnemu.** Z dniem 1 kwietnia rb. wchodzi w życie ustawa art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, w sprawie ustawy o państwowym podatku dochodowym. Artykuł ten otrzymuje następujące brzmienie:

„Dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacane z funduszów państwa oraz związków komunalnych, nie podlegają dodatkowi na rzecz związków komunalnych".

Z posiedzenia rady miejskiej w Rybniku

W piątek 27 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Projekt nowej ordynacji pobierania opłat od koncesów budowlanych przekazano do ponownego zbadania przy pomocy komisji, do której wchodzą radni pp. Ernst, Prus, Wilczyński i Szymecki. Dalej wyrażono zgodę na przesunięcie części zaoszczędzonych kwot na rok 1930/31. Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej co do rachunków za rok 1929/30 i udzielono miarodajnym organom miejskim absolutorjum. Rachunki się przedstawiają jak następuje:

W dziale administracyjnym w dochodach 2.546.179,89 zł — w rozchodach 1.454.288,76 zł, zaoszczędz. 1.091,891,13 zł. Tak daleka oszczędność daje się wytłomaczyć niewykorzystaniem kredytów w wysokości 9.000 zł. na budowę rzeźni miejskiej w roku budżetowym. W dziale rzeźni miejskiej w dochodach 38.113,40 zł, w rozchodach 26.992,23 zł, zaoszczędzono 11.121,17 zł. W dziale miejskich zakładów przemysłowych a) gazowni w dochodach 249.473,69 zł, w rozchodach 269.104,41 zł, — niedobór 19.630,72 zł, b) elektrowni w dochodach 495,808,13 zł, w rozchodach 385.018,49 zł, zysk 110.789,64 zł, wodociągi w dochodach 124.177,21 zł, w rozchodach 142.296,19 zł, niedobór 18.118,48 zł, czyli a, b i c, ogółem dochody 869.459,53 zł, rozchody 796.070,09 zł, zysk 73.040,44 zł. Stan majątkowy w dniu 31. III. 1930 r. wykazał w aktywach 8.007.516,43 zł, w pasywach 4.633.048,68 zł, nieobciążony majątek miasta wynosił 3.374.467,75 złotych.

Wniosek magistratu na udzielenie kredytów na zakup nowej motorowej polewaczki odroczono aż do zbadania co do sprawności dostarczonej w zeszłym roku przez p. Krajewskiego i Bartonka polewaczki, która przy dostawie nie odpowiadała wymaganiom, w miejsce której planowano zakupić sprawniejszą polewaczkę. Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej co do rachunków miejskiej kasy oszczędności za rok rachunkowy 1930.

Przy punkcie mianowanie nowych ulic przyszło do ostrzejszej wymiany zdań pomiędzy radnemi z Ch. D. i NPR. z jednej i magistratem i radnem p. Basistą z drugiej strony. Magistrat uchwalił nazwy koło 30 nowych ulic powstałych na peryferji miasta. Jedną z tych ulic w uznaniu zasług p. dr. Pawelca, że miasto otrzymało dwa większe osiedla, zamianował magistrat ulicą dra Pawelca. Radny p. Prus wywodził, że nie jest odpowiednio za życia czyjegoś mianować ulice lub jemu pomniki stawiać i stawił wniosek nazwać tę ulicę w uznaniu zasług śp. wojewody Rymera, ulicą Rymera. P. burmistrz Weber przyznał słuszność p. Prusowi, by ku uczczeniu pamięci pierwszego wojewody śląskiego nazwać jedną z ulic. Proponował jednak, by jednej z nowych ulic, położonych więcej w centrum miasta, które niezadługo powstaną na gruncie nabytym od gminy kościelnej, dać nazwę „ulicy Rymera". Poparty został p. burmistrz przez p. wiceburmistrza Wyleżyka i p. radnego Basistę. P. Prus jednakowoż stanowczo podtrzymywał swój wniosek który poparło kilka radnych z NPR. wyrażając się w ostrej formie. Głosami radnych zCh. D. i NPR. przy wstrzymaniu się radnych niemieckich od głosowania przeprowadzono zmianę nazwy projektowanej ulicy według wniosku p. Prusa.

W tajnem posiedzeniu uchwalono kredyty na jednorazowe wsparcie dla bezrobotnych na Święta Wielkanocne.

Województwo śląskie.

* **Odrzucone podanie o redukcję górników na Górnym Śląsku.** Zakłady przemysłowe hr. Ballestrema wniosły podanie do komisarza demobilizacyjnego o zwolnienie 2500 górników na kopalniach węgla „Pokój", „Hr. Franciszek", „Wolfgang", „Wawel" i „Eminencja". Komisarz demobilizacyjny na ostatniej konferencji z przedstawicielami robotników odrzucił ten wniosek i na redukcję nie zezwolił. W najbliższym czasie odbędą się lustracje tych kopalń przy udziale delegatów robotniczych i dopiero później nastąpi ostateczna uchwała. Niektóre kopalnie zamierzały zredukować połowę załogi.

Z Katowickiego

Wypłata zasiłków dla bezrobotnych.

Katowice. Miejski urząd pośrednictwa pracy donosi, że wypłata zasiłków dla zarejestrowanych bezrobotnych odbędzie się w Wielki Piątek i Wielką Sobotę. W Wielki Piątek otrzymają wsparcie kobiety od litery A do K w czasie od godziny 8 do 8,30 i mężczyźni tych samych liter od godziny 8,30 do 12-ej. W Wielką Sobotę otrzymają wsparcie kobiety i mężczyźni od litery L do Z w tym samym czasie i porządku co w Wielki Piątek.

Z posiedzenia Towarzystwa Tatrzańskiego.

Katowice. Pod przewodnictwem wicewojewody dr. Żurawskiego odbyło się w Katowicach walne zgromadzenie oddziału śląskiego Tow. Tatrzańskiego. Sprawozdanie składali sekretarz adwokat Kaźmierczak oraz dyr. Kęsa. Polskie Tow. Tatrzańskie liczy na Śląsku około 3 000 członków. Wybudowało ono kilka pięknych schronisk w Beskidach Śląsk. oraz położyło wielkie zasługi około propagandy polskiej turystyki na Śląsku. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości wybrano nowy zarząd. Prezesem wybrano wicewojewodę dr. Żurawskiego.

Włamanie.

Katowice. Nieznani narazie sprawcy włamali się do firmy „Argenorm" Józef Brückner i Ska" ul. Mielęckiego i skradli maszynę do liczenia marki „Marchant", wartości 2.400 zł.

Pożar w mieszkaniu.

Katowice. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez służącą Zofję Zagórską. wybuchł pożar w mieszkaniu Henryka Kleina, dyrektora firmy „Kopalniak" w Katowicach. Ogień zniszczył urządzenie mieszkania. Szkoda wynosi 1500 złotych.

Nieszczęśliwy wypadek.

Katowice. Dnia 31 marca br. pośliznęła się wskutek gołoledzi na rynku w Katowicach biuralistka Marja Skrzypczakówna z Siemianowic. Wskutek upadku S. doznała złamania prawej nogi. Ranną przewieziono do szpitala miejskiego.

Zderzenie.

Dąb pod Katowicami. Na ul. Król.-Huckiej w Dębie zderzył się samochód ciężarowy z tramwajem, wskutek czego tramwaj został lekko uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było. Winę w wypadku ponosi kierowca samochodu, który prowadził auto w stanie pijanym. Kierowcę przytrzymano aż do wytrzeźwienia.

Włamanie do kiosku.

Rożdzień w Katowickiem. W nocy na 1 kwietnia zauważył pewien funkcjonarjusz policji w kiosku Izydora Szczeponka przy ul. Rejtana dwóch osobników, zajętych pakowaniem towaru do worka. Na widok policjanta obaj zaczęli uciekać. Ponieważ na wezwanie policjanta nie stanęli, funkcjonarjusz strzelił w kierunku uciekających lecz chybił. Jednego z sprawców zdołano przytrzymać. Jest nim Franciszek Cyganek z Siemianowic. Wspólnik jego niejaki Jan Supernok z Sosnowca zbiegł.

Przerwa świąteczna w hucie „Laura".

Siemianowice w Katowickiem. Zarząd huty „Laura" unieruchomił na przeciąg tygodnia wszystkie oddziały huty. Praca w hucie podjęta zostanie dopiero po świętach.

Kradzież.

Mysłowice w Katowickiem. Z magazynu kopalni mysłowickiej skradziono na szkodę firmy „Humbolt" 100 kg. białego metalu wartości 1200 zł. Policja ściga sprawców.

Z Król. Huty

Ważne dla pracodawców i robotników.

Król. Huta. Szereg zakładów pracy ciężkiego przemysłu i górnictwa przyjmuje zagranicznych fachowców w charakterze przedsiębiorców. Przedsiębiorcy ci zatrudniają rzesze robotników, których po większej części nie ubezpieczają na wypadek bezrobocia. Po ukończeniu prac przedsiębiorcy wracają zagranicę nieuiściwszy składek do funduszu bezrobocia. Takie postępowanie naraża instytucje funduszu bezrobocia na wielkie straty materjalne i pozbawia robotników praw do korzystania ze wsparcia na wypadek bezrobocia. Wobec tego magistrat, w myśl ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i rozporządzeń wykonawczych, wzywa **wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa, zatrudniające więcej niż 3 robotników, do zgłaszania wszelkich rozpoczętych robót oraz zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia.** Wszelkie uchylanie się od płacenia składek ubezpieczeniowych będzie karane grzywną od 200 do 1000 zł. Zgłoszenia należy kierować do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Katowicach ulica Wandy 3. Robotnicy zaś we własnym interesie winni dbać o to, by byli zabezpieczeni i w tym celu powinni podawać urzędowi pośrednictwa pracy nazwiska pracodawców i nazwy firmy, uchylających się od płacenia składek.

Udaremniona kradzież.

Król. Huta. Jednej z ostatnich nocy zauważono pod murami huty „Królewskiej" kilku podejrzanych osobników,

którzy wynosili jakieś rzeczy na stojący w pobliżu wóz. Zawiadomiona o tem policja udała się na wskazane miejsce. Sprawcy na ich widok zaczęli uciekać. Na wozie znaleziono 500 kg. żelaza, które skradziono z huty. Niejakiego Biegusa który powoził furmanką aresztowano.

Pijani awanturnicy.

Król. Huta. W ubiegłych dniach przybyło do restauracji Rojka w Król. Hucie niejaki Reinhold Banduch z kilku znajomymi i zażądał wódki. Gospodarz odmówił im napojów alkoholowych, gdyż wszyscy byli już pijani. Wówczas Banduch dobył rewolweru i groził nim zastrzeleniem. Rojek czując się zagrożonym wybiegł do przyległej kuchni i zawezwał policję. Tymczasem awanturnicy zdemolowali urządzenie, wyrządzając szkodę około 400 zł., poczem zbiegli.

Udaremniony napad.

Król. Huta. Niejaki Jan Burczyk z Król. Huty do spółki z kilku kompanami uplanował napad na restauratora Kopkę. Policja wpadła na trop bandytów i zdołała udaremnić napad. Burczyka i jednego z jego wspólników zdołano przytrzymać. Reszta zbiegła. W czasie rewizji przeprowadzonej w kryjówce Burczyka znaleziono broń oraz większą ilość naboi.

Niebezpieczni nożownicy.

Król. Huta. Do mieszkania Anny Wienczakowej przy ul. Średniej przybyli w tych dniach niejaki Ludwik Groczok i brat jego Franciszek, którzy rzucili się na jej męża i poranili go nożem. Przyczyną tego najścia były zatargi osobiste. Sprawcy zbiegli; wszelkie poszukiwania za nimi były bezskuteczne.

Z Świętochłowickiego

Wypadek motocyklowy.

Świętochłowice. Na ul. Wolności w Świętochłowicach najechał motocyklista Artur Paszek na Agnieszkę Jurobnikową. Wskutek upadku Jurobnikowa odniosła poważne okaleczenia na głowie i rękach. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej na miejscu pierwszej pomocy, poczem odwiozło ją do lecznicy hutniczej. Kto ponosi winę w wypadku narazie nie ustalono.

Złodzieje w mieszkaniu lekarskiem.

Lipiny w Świętochłowickiem. Jacyś niewykryci dotychczas sprawcy włamali się do poczekalni lekarza dr. Urtla w Lipinach. Po wyważeniu drzwi weszli do pokoju ordynacyjnego, skąd skradli trzy ciepłomierze, 30 ampułek morfiny, trzy szczypce marki „Record", skrzynkę z narzędziami do badania wzroku, trzy ampułki kokainy i różne inne narzędzia lekarskie. Policja wdrożyła energiczne śledztwo celem wykrycia złodziei.

Tępienie szczurów.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Urząd okręgowy w Wielkich Hajdukach nakazał ogólne tępienie szczurów w dniu 10 kwietnia na terenie gmin Wielkie Hajduki i Nowe Hajduki. Jako środek do tępienia szczurów ma być użyty „Roetel". Tępienie szczurów potrwa od 10 kwietnia godziny 6 po południu do 13 kwietnia godziny 7-ej rano. Bliższych informacyj udziela apteka Marjańska w Wielkich Hajdukach, ul. Kościelna 25.

Napad rabunkowy.

Orzegów w Świętochłowickiem. W ostatni wtorek wieczorem napadło dwóch zamaskowanych bandytów na właścicielkę kiosku przy ul. Kościelnej, niejaką Marję Piontek i jej córkę, znajdujące się w kiosku. Pod groźbą rewolweru zażądali wszystkie zainkasowane tego dnia pieniądze. Piontkowa ze strachu oddała im całą gotówkę. Bandyci zbiegli niepoznani.

Z Pszczyńskiego

Ustalenie nowych cen.

Pszczyna. Komisja cennikowa zebrała się dnia 30 marca rb. i ustaliła następujące ceny: mąka żytnia 65 proc. kilo 38 groszy, wieprzowina kilo 1,80—2,40 zł., wołowina 1,60—2,40 zł., cielęcina 1,40—2,40 zł., okrasa 2,00—2,40 zł., wątrobianka 2,80—3,20 zł., krakowska 2,80 do 3,20 zł., salceson 2,80—3,20 zł. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia.

Listy naszych Czytelników.

Walne zebranie Koła Przyjac. Harcerzy.

Knurów w Rybnickiem. Dnia 29 marca rb. odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy w Knurowie. Zebranie zagaił prezes Koła p. dyrektor inż. Januszewski, na przewodniczącego zebrania wybrano p. W. Jordanównę, przewodniczącą okręgu śląskiego. Z treści przedstawionego sprawozdania K. P. H. wynika, że koło to należy do ruchliwszych i bardziej czynnych na terenie Śląska, praca jego w roku sprawozdawczym szła równolegle w kierunku pomocy moralnej jak i finansowej. Koło to pomogło drużynom męskim wziąć udział w zlocie chorągwi męskiej na Buczu oraz wysłało kilku harcerzy na kursa, pomogło drużynie żeńskiej przy urządzeniu kolonji letniej w Żegestowie, oraz zakupiło sprzęt obozowy dokompletowało bibljotekę, zorganizowało kilkanaście odczytów oświatowych i zdobyło dla drużyny izbę harcerską. Dalsze sprawozdania przedłożyli skarbnik koła oraz drużynowi. Harcerzy ogółem jest 60, harcerek 75. Następnie na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru 10 członków w miejsce ustępujących, których wybrano: PP. inż. Bednarski, Lama, Syrnicki, Wijasiński, inż. Leszczyński, Kosala, Jadwiga Świętochówna, Marja Nawrocka, Knyra, prezesem został nadal p. dyrektor Janiszewski. Komisję rewizyjną wybrano następująca: pp. Pyszny, Piechula i kierownik szkoły Maruski. Przy końcu został wygłoszony referat przez p. Jordanównę na temat „Co możemy osiągnąć wychowując naszą młodzież metodą harcerską". Po ogólnem zebraniu odbyło się jeszcze posiedzenie zarządu celem ukonstytuowania się oraz omówienia programu pracy na przyszłość.

Praca i organizacja T. C. L.

Kosztowy w Pszczyńskiem. W niedzielę, dnia 29 marca odbyło się zebranie w lokalu p. Szkólki, które zagaił nauczyciel p. Adamczyk. Na przewodniczącego obrano kierownika szkoły p. Niemcewicza, który w serdecznych słowach przedstawił licznie obecnym cel zebrania, a mianowicie wybranie nowego podkomitetu T. C. L. (poprzedni się zdekompletował z powodu śmierci zasłużonego prezesa, śp. Klimczoka), przyjmowanie nowych członków T. C. L. i omówienie działalności. Następuje sprawozdanie bibljoteczne p. Adamczyka, po którym wygłosił referat organizacyjny przedstawiciel sekretarjatu T. C. L. na Górny Śląsk. Referat wywiązał ożywioną dyskusję na temat pracy i organizacji T. C. L. Przystąpiono do wyboru podkomitetu i wybrano kierownika p. Niemcewicza prezesem, nauczyciela p. Adamczyka bibljotekarzem, p. Robakównę sekretarką, p. Jana Kracla skarbnikiem i dwóch członków komisji rewizyjnej, p. Szafarczyka i p. Pyplacza. Wszyscy wybrani wybór przyjęli. Z powodu zbliżającego się Święta 3 Maja omówiono jego zorganizowanie, przyczem przewodniczący licznie udzielał głosu. Przewodniczący kierownik p. Niemcewicz serdecznie podziękował obecnym, zakończając zebranie hasłem „Cześć oświacie". Towarzystwu Czytelni Ludowych w Kosztowach należy życzyć rozwoju i najpomyśniejszych wyników pracy.

Z życia naszej młodzieży.

Chudów w Rybnickiem. W niedzielę 29 marca br. odbyło się w miejscowej szkole plenarne zebranie młodzieży, na które przybył przedstawiciel Związku z Katowic, p. Adamczyk. Zebranie zagaił prezes Franciszek Szołtysek, witając licznie zebranych druhów, poczem wygłosił p. Adamczyk obszerny referat p. t. „Cel i zadanie S. M. P." Prelegent wskazał na konieczność organizowania się młodzieży w S. M. P., zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy młodzież jest narażona na wielkie niebezpieczeństwa: utratę wiary i narodowości. Druhowie wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem referatu. Prelegent zachęcił także w krótkich słowach druhów do konkursu przysposobienia rolniczego, gdyż został utworzony zespół konkursu uprawy kukurydzy. Należy zaznaczyć, że S. M. P. w Chudowie istnieje dopiero od 2 miesięcy i że pomyślnie się rozwija. Po załatwieniu jeszcze kilku spraw organizacyjnych, zakończył druh prezes zebranie hasłem „Gotów"!

Zamożny gospodarz — żebrakiem.

Łaziska Średnie w Pszczyńskiem. Policja przytrzymała w tych dniach okrytego łachmanami żebraka. Jak się okazało żebrakiem tym był 60-letni gospodarz Paweł Gnidkowicz, właściciel 28 morgowego gospodarstwa w Łaziskach Średnich. Gnidkowicz odpowie przed sądem za niedozwolone żebractwo.

Z Rybnickiego

Sprostowanie.

Rybnik. W ostatnim numerze naszego pisma podaliśmy wiadomość jakoby uczeń gimnazjalny Zduch usiłował popełnić samobójstwo. Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, chodziło tu tylko o żart owego ucznia, który znany jest w całej szkole jako dowcipniś i sprawił dyrekcji jak i gronu profesorskiemu wiele kłopotów. Zduch miał być z tego powodu wydalony ze szkoły i tylko na usilną prośbę jego ojca uczęszcza nadal do gimnazjum.

Przytrzymanie młodocianych złodziei.

Rybnik. Policja tutejsza aresztowała szajkę młodocianych złodziei, mianowicie: 14-letniego Mazurka, 14-letniego Gawelczyka i 13-letniego Ordona, którzy włamali się za białego dnia do kantyny Śmieji. Część skradzionego łupu zdołano im odebrać. Jeden ze sprawców Gawelczyk, zachorował wskutek nadmiernego spożycia esencji do ponczu, którą także skradziono z kantyny. Młodociani złodzieje stanowczo wypierają się winy. Śledztwo wykazało, że mają oni więcej podobnych sprawek na sumieniu.

Włamanie do urzędu gminnego.

Szczygłowice w Rybnickiem. W nocy na 28 marca rb. włamali się złodzieje do tutejszego urzędu gminnego i skradli kasetkę żelazną w której znajdowało się 1 052,37 zł. w bilonie, 360 zł. w banknotach oraz trzy weksle gwarancyjne na kwotę 1200 zł. Z niezamkniętej szuflady stalowej złodzieje skradli pozatem jeszcze 296,46 zł. Policja prowadzi energiczne śledztwo lecz dotychczas bez skutku.

Usiłowane samobójstwo.

Dębieńsko Wielkie w Rybnickiem. W zamiarze pozbawienia się życia wyskoczył z okna pierwszego piętra domu mieszkalnego Jana Szymury 21-letni bezrobotny Paweł Lewicki. Wskutek upadku na bruk L. doznał lekkich obrażeń ciała.

Stodoła w płomieniach.

Niewiadom Dolny w Rybnickiem. W godzinach wieczornych nawiedził rolnika Michała Głowackiego w Niewiadomiu Dolnym pożar, który zniszczył stodołę i przyległą szopę. Szkoda wynosi 3 500 złotych. Stodoła wraz z szopą ubezpieczona była na 3 000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Ostrzeżenie.

Bełk w Rybnickiem. W mieszkaniu Józefa Groborza w Bełku zjawił się pewien osobnik, w wieku 45 lat, podający się za mistrza elektro-technicznego Emila Tomeckiego z Katowic. Tomecki namówił Groborza, by dał sobie wciągnąć światło elektryczne. Gr. zgodził się i zawarł z nim kontrakt na przeprowadzenie instalacji kosztem 218 zł. Tytułem zaliczki Tomecki zarządał 22 zł., które otrzymał, poczem wpisał zamówienie do bloczku zleceniowego firmy „Tomecki" w Katowicach. Rzekomy Tomecki dotychczas nie pokazał się więcej. W toku dochodzeń ustalono, iż ów osobnik zgłosił się niedawno w firmie instalacyjnej Tomeckiego w Katowicach i wyłudził od niego bloczek z 50 zamówieniami, na podstawie których dopuszcza się obecnie oszustwa.

Z Tarnogórskiego

Muzeum miejskie.

Tarnowskie Góry. Dzięki staraniom tutejszego magistratu powstało w Tarnowskich Górach muzeum miejskie. Wczoraj, dnia 1 kwietnia odbyło się uroczyste otwarcie, w którejto uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejskich oraz delegacje stowarzyszeń kulturalno-oświatowych.

Nowy cmentarz.

Sowice w Tarnogórskiem. W tych dniach przystąpiono do wyrąbywania lasu wielkości 6 mórg. Po wyrąbaniu teren będzie ogrodzony i będzie służył jako cmentarz dla mieszkańców gminy Sowice, którzy należą obecnie do parafji staro-tarnowickiej. Wkrótce mają być również założone fundamenta pod budowę kościoła w Sowicach.

Z Lublinieckiego

Nieudała kradzież.

Lubliniec. W tych dniach włamali się złodzieje do wagonu towarowego na tutejszej stacji kolejowej. Sprawcy widocznie zaopatrzyć się chcieli w bogaty łup, gdyż przywieźli ze sobą wózek. Przy załadowaniu pierwszego worka, zawierającego wykę, worek podarł się i cała zawartość wysypała się pod wagon. Złodzieje natychmiast zbiegli, zostawiając wózek na miejscu. Wkrótce policja wykryła sprawców. Są nimi Putka, Gielzak i Wręczyski z Lublińca.

Z Cieszyńskiego

Poprawa w przemyśle bielskim.

Bielsko. W ostatnim czasie uwidoczniła się znaczna poprawa w bielsko-bialskim przemyśle włókienniczym. Szereg fabryk, które w jesieni ub. roku ograniczyły swą produkcję do minimum, przeszły obecnie na pełne zatrudnienie personelu i pracują po całych 6 dni w tygodniu. Poprawa położenia stoi w związku z napływem zamówień zagranicznych na wyroby czesankowe i półwełniane w szczególności z Węgier i Jugosławji.

Przytrzymany na gorącym uczynku.

Wisła w Cieszyńskiem. W tych dniach przytrzymano na gorącym uczynku 21-letniego Franciszka Haratyka, który włamał się do willi Edmunda Dalskiego w Wiśle. Przytrzymanego Haratyka odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Skoczowie.

Usiłowane uwolnienie aresztanta.

Cieszyn. W ubiegłą sobotę w godzinach wieczornych zjawił się pod murami więzienia przy ul. Bolesława Chrobrego jakiś osobnik, który przez mur na podwórze więzienne przerzucił grubą linę z umocowanym na końcu kawałkiem żelaza. Gdy jeden z policjantów to spostrzegł, puścił się w pościg za osobnikiem, który jednak zdołał zbiec. Prawdopodobnie rozchodzi się tutaj o pewnego przemytnika z Czeskiego Cieszyna, który niedawno opuścił więzienie a obecnie chciał dopomóc do ucieczki swemu koledze, odsiadującemu jeszcze kare więzienną.

Rzeczy ciekawe.

Co kto spamięta?

Człowiek mruga oczyma 11.000 razy dziennie.

*

W kiszce grubej posiada człowiek około 120 miljonów nieszkodliwych bakteryj.

*

W Anglji każdy, kto bez powodu zaalarmuje straż ogniową, płaci karę 15 funtów szterlingów (660 zł).

*

Góra lodowa tylko w dziewiątej części wystaje z wody, ponieważ na każdy metr kubiczny lodu nad wodą musi być 8 kubicznych metrów lodu pod wodą, by utrzymać równowagę.

*

Rój pszczół składa się z 600—1000 trutni, królowej i 20 do 30.000 robotnic.

*

Wytrzymałość dachu miedzianego oblicza się na 300 lat conajmniej, podczas kiedy dach cynkowy musi być naprawiany po 20 latach.

Z całej Polski.

Szczęśliwi gracze państwowej loterji klasowej.

Warszawa. W ostatniem ciągnieniu loterji klasowej padła wygrana 100.000 złotych na los, którego właścicielami są w części dwaj obywatele Pomorza i dwóch żydów warszawskich — Mordchaj Fanner i Symche Glader. Fanner kupił los w ostatn. dniu przed ciągnieniem u swego krewnego. Krewny jego, kolektor, był mu winien 5 zł, a nie mając pieniędzy na zapłacenie długu, dał swemu krewnemu ćwiartkę losu, którą tenże podzielił się z jednym ze swych przyjaciół. Morchaj Fanner kolektorowi wypłacił 1000 zł, przyjacielowi zaś swemu 5000 zł, zatrzymując dla siebie 19.000 złotych.

Tajemniczy napad na nauczyciela.

Piotrków. W mieście Bełchatowie miał miejsce następujący wypadek: Profesor miejscowej szkoły handlowej Choćko wrócił do domu i opowiedział swojej służącej, że jacyś uczniowie ze szkoły napadli na niego i uderzyli go kijem. Profesor rozebrał się i położył spać, jednakże wkrótce zawezwał do siebie służącą i prosił o lekarza i dyrektora gimnazjum. Przybyłym nie mógł udzielić żadnej wiadomości, gdyż zaniemówił i nie odzyskawszy przytomności zmarł w niedzielę. Początkowo przypuszczano, że był to napad rabunkowy, gdyż pieniądze i zegarek zniknęły w pierwszej chwili, jednakże potem znalazły się u służącej. Obecnie śledztwo, prowadzone przez policję skierowane jest właśnie przeciwko uczniom szkoły handlowej, jednakże napotyka na duże trudności, bowiem ostatni wykazują swoją niewinność.

Aresztowanie szajki fałszerzy banknotów 100-złotowych.

Lublin. W lecie roku ubiegłego władze zaalarmowane zostały wypadkiem puszczania w obieg fałszywych pieniędzy 100 złotowych. Długie i mozolne dochodzenia nie doprowadziły do wykrycia fałszerzy, dopiero ostatnio wysiłki te zostały pomyślnie zakończone. Udało się ująć szajkę złożoną z 10 osób, która uprawiała ten proceder i osadzić ją w więzieniu.

Napad na rynku.

Starogard na Pomorzu. Na rynku w Starogardzie został napadnięty przez kilku nieznanych osobników polski obywatel p. Hilar. Napastnicy zadali swej ofierze kilka ran ciętych oraz oddali dwa strzały rewolwerowy, raniąc p. Hilarego bardzo ciężko. Policja jest na tropie napastników. Rannego odniesiono natychmiast do klasztoru Sióstr Elżbietanek, gdzie dokonano operacji.

Sprawy kościelne

Echa listu pasterskiego arcybiskupa zagrzebskiego na Litwie.

Jak donoszą z Kowna, znany list pasterski arcybiskupa Zagrzebia w sprawie prześladowania katolików słoweńskich przez rząd włoski i tu odbił się głośnem echem. Rządowy organ litewski „Lietuvos Aidas" oburza się mianowicie na ustęp listu pasterskiego, w którym arcybiskup Bauer wspomina kraje, gdzie prześladuje się katolików, a mianowicie: Litwę, Meksyk i Rosję Sowiecką. Gazeta nie oskarża wprawdzie wprost arcybiskupa, lecz zaznacza, iż jest to tendencyjne i mylne przedstawienie sprawy, za co odpowiedzialność ponosi chrześcijańska demokracja, szerząca tego rodzaju wieści zagranicą. Jednocześnie zapowiada podjęcie odpowiednich kroków, celem ukarania winnych (??!).

Zaprzeczenie profesora Sukenika.

W związku z pogłoską, która w ostatnich tygodniach obiegała prasę światową, że prof. Sukenik odnalazł jakoby pod Jerozolimą grób, a w nim śmiertelne szczątki Jezusa, syna Józefa, kustodjum franciszkańskie Ziemi Świętej ogłosiło oświadczenie tegoż dra Sukenika. W deklaracji tej prof. Sukenik stwierdza kategorycznie, że w konferencji swej w Berlinie nie wygłosił ani bezpośrednio, ani ubocznie żadnych uwag, które byłyby skierowane przeciwko zmartwychwstaniu Chrystusa Pana, a które przypisały mu pewne organy prasy.

Czujność rządu bawarskiego w walce z propagandą bezbożnictwa.

Bawarskie ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało rozporządzenie, w którem, stwierdziwszy, że istnieją oznaki, iż bolszewicki „Związek bezbożników" usiłuje szerzyć swoje antyreligijne idee wśród młodzieży szkolnej (przez osobiste rozmowy agitatorów z uczniami, rozdawanie ulotek, wciąganie młodzieży na zebrania bezbożników itd.), poleca władzom szkolnym, by sprawie tej poświęciły baczną uwagę. Przeciwko osobom, winnym tej propagandy, ma być niezwłocznie podejmowane dochodzenie sądowe, a dzieci, co do których będzie podejrzenie, że znajdują się pod wpływem związku bezbożników, muszą być otoczone specjalną opieką i czujnością. O wypadkach ujawnienia agitacji bezbożniczej władze szkolne mają informować swoją zwierzchność na drodze służbowej. — Takie rozporządzenie przydałoby się także u nas — w Polsce!

Wzruszający przykład miłości bliźniego wśród misjonarzy katolick. w Chinach.

W kwietniu r. ub. bandyci chińscy porwali dwóch misjonarzy, księży Zaccaria Hidalgo i Avito Guttieres, jezuitów, z wikarjatu apostolskiego Anking w prowincji Anhwei. Wobec przedłużania się niewoli i wobec złego stanu zdrowia więźniów, których grasanci chińscy źle traktują, misjonarze z Anking powzięli wzruszającą myśl zaofiarowania za nich dwóch innych zakładników.

Z pośród tych, którzy zgłosili gotowość do tego czynu, bandyci zaakceptowali niezwłocznie brata Józefa Joaristi, ponieważ jest on pielęgniarzem, zna się na leczeniu chorych i ma dobre zdrowie. Natomiast nie wiadomo jeszcze kto będzie drugim zakładnikiem, ponieważ zgłosiło się wielu zakonników z tego samego okręgu i z sąsiedniego wikarjatu Wuhu, który od r. 1929 tworzył z okręgiem Anking jeden dystrykt kościelny.

Zgon wielkiego mistrza Zakonu Maltańskiego.

W dniu 26 marca zmarł po krótkiej chorobie opatrzony błogosławieństwem papieskiem książe Thun Hohenstein, wielki mistrz Zakonu Maltańskiego. W związku z tym zgonem kapituła Zakonu otrzymała depesze kondolencyjne od Papieża i od króla włoskiego.

Z dalszych stron.

Zabił żonę, by zagarnąć premję asekuracyjną.

Berlin. W Berlinie coraz częściej zdarzają się morderstwa popełniane celem zagarnięcia w towarzystwach asekuracyjnych sum ubezpieczonych. Dotychczas w kilku wypadkach chodziło o większe sumy. Ostatnio policja odkryła morderstwo dokonane celem podjęcia stosunkowo małej sumy asekuracyjnej, bo tylko tysiąc marek. Oto domownicy znaleźli w mieszkaniu 50-letnią Małgorzatę Basche w kałuży krwi. Mąż zrobił doniesienie do policji, która jednak już po pierwszem śledztwie powzięła podejrzenie, że zachodzi tu wypadek żonobójstwa. Basche starał się wykazać swoje alibi, jednakowoż bliższe śledztwo wykazało, że to on jest sprawcą mordu. Przed czterema miesiącami ubezpieczył Basche swą żonę na tysiąc marek i prawdopodobnie motywem morderstwa była chęć zagarnięcia premji asekuracyjnej.

Deutsche Bank przegrała proces z firmą łódzką.

Paryż. Trybunał rozjemczy polsko-niemiecki w Paryżu ogłosił dwa wyroki w sprawach Deutsche Bank przeciwko firmie J. K. Poznański w Łodzi oraz tejże firmy przeciw Deutsche Bank. W pierwszej sprawie trybunał rozjemczy pretensje Deutsche Bank o zapłatę 42 tysięcy funtów szterlingów (przeszło 1½ miljona złoych) wraz z procentami oddalił, w drugiej zaś sprawie zasądził od Deutsche Bank na rzecz spółki akcyjnej J. K. Poznański sumę 46.000 marek z porcentami od grudnia 1929 roku oraz zobowiązał Deutsche Bank do zwrotu 1.000.000 marek renty niemieckiej.

Udział Polski w pracach badań morskich.

Kopenhaga. Zakończone tu zostały obrady dorocznego posiedzenia międzynarodowej rady badania morza. W pracach rady zaznaczył się w tym roku szczególnie wybitnie udział Polski zwłaszcza w komisjach bałtyckiej i nadbrzeżnej. Miejsce ustępującego prezesa komisji nadbrzeżnej prof. Henkinga z Berlina zajął główny delegat polski profesor Siedlecki, wybrany jednogłośnie na przewodniczącego.

Przed wycieczką jugosłowiańską do Polski.

Sarajewo. Przybył tu prezes Ligi stowarzyszeń polsko - jugosłowiańskich w Polsce ks. Kneblewski i odbył konferencję z prezesem sarajewskiego koła Ligi pol.-jugosł. dr. Czurczicem w sprawie zorganizowania z Sarajewa wycieczki na kongres lig polsko-jugosłowiańskich w Poznaniu.

Samolot najszybszy i niewywrotny.

Teramo. Na terenie tutejszego lądowiska di Force Vibrata odbędą się wkrótce interesujące próby nowego samolotu, wynalezionego przez inż. Fernanda Bernasconi'ego, zapisanego w rejestrach lotnictwa włoskiego, jako samolot F. B. 8-30. I. A. B. A. B. inż. Bernasconi twierdzi, że jego samolot pozwala pilotowi na lądowanie jak najszybsze z wysokości 2000 m. przy motorze niefunkcjonującym lub też na lot od 60 do 100 km, pomimo że samolot obciążony byłby na 50 do 100 kg na metr kwadratowy powierzchni. Inż. Bernasconi zapewnia, że samolot przezeń wynaleziony o powierzchni 18 m. kw. obciążony 1000 kg przy silniku od 80 do 90 HP (koni parowych) może osiągnąć bez trudu szybkość 300 kilometrów na godzinę. Najważniejszą cechą nowego samolotu jest to, że utrzymuje on równowagę w każdej pozycji i jest jedynym samolotem niewywrotnym. Inż. Bernasconi od 25 lat studjuje lot ptaków drapieżnych i w nowym samolocie zastosował spostrzeżenia, zanotowane w ciągu długich i wyczerpujących studjów.

Rozmaitości.

Tylko śmierć mogła rozerwać taką miłość.

O trzy mile od Folkestone w Capel, mieszkało małżeństwo, którego miłość ma z pewnością niewiele równych sobie na świecie. Krótko mówiąc pp. Walkington stanowili idealne małżeństwo. Ich pożycie bez chmur trwało lat 26. Aż wreszcie w grudniu r. ub. uderzył w ciche gniazdo Walkingtonów pierwszy grom: żona zapadła na ciężką chorobę, która przykuła ją do łoża. Kochający małżonek, emeryt poświęcił się pielęgnowaniu chorej. Przeciągająca się niemoc pani Walkington wyczerpywała siły star szego pana. Nie chcąc jednak martwić chorej małżonki, p. Walkington udawał, że się dobrze czuje. Zajmował się gospodarstwem, bawił żonę jak mógł, leczył i pielęgnował. W tych warunkach kochający się małżonkowie, wyczekiwali z głęboką wiarą lepszej doli. Tak upłynęło pół roku. Aż przyszła noc tragiczna, na piątek ub. tygodnia. Pan Walkington po sporządzeniu kolacji nastawił głośnik radjowy, co zwykł czynić codzienie o tej porze, i udał się na krótki obchód dookoła domku, stojącego samotnie, zdala od miasteczka. W ten sposób sprawdzał, czy wszystko jest w porządku, poczem dopiero udawał się na spoczynek.

Pani Walkington długo czekała tej nocy na powrót męża, aż wreszcie usnęła przy dźwiękach muzyki radjowej. Po kilku godzinach zbudziła się i stwierdziła z niepokojem nieobecność męża. a radjo wciąż grało. Pełna złych przeczuć, ciężko chora kobieta, z trudem zwlokła się z łóżka i pełzając powoli na czworakach — udała się na poszukiwanie zaginionego. W ten sposób dotarła do hallu. Tu spostrzegła z przerażeniem, że pan Walkington leżał na podłodze, nie dając oznak życia. W prawej dłoni trzymał mokry ręcznik, przyciśnięty do okolic serca. Nieszczęśliwa kobieta wydała okrzyk przerażenia i padła, przywierając ustami do stygnącej już dłoni ukochanego człowieka. Gdy minęło omdlenie, kobieta próbowała wzywać pomocy głośnem wołaniem. Dom ich jednak byzbyt oddalony od siedzib ludzkich, aby wołanie usłyszano. W ten sposób ciężko chora, przepełniona niewypowiedzianym bólem, przesiedziała przy drogich zwłokach aż do rana, gdy zjawiła się, jak codziennie o tej porze, posługaczka. Wezwany lekarz stwierdził zgon pana Walkingtona spowodowany pęknięciem aorty (głównej żyły sercowej).

Tak zgasła ostatnia nadzieja pani Walkington, której choroba od owej tragicznej nocy pogłębiła się. Lekarze spodziewają się drugiej katastrofy lada chwila.

Kto wygrał?

Warszawa, 1. 4. W dziewiątnastym dniu ciągnienia 22-giej Państwowej Loterji Klasowej 5-ta klasa wygrały następujące numery:

Tabela nieurzędowa.

Przed przerwą.

10 000 zł. wygrał nr.: 41950.

Po 5000 zł. wygrały n-ry: 22683 165309.

3000 zł. wygrał nr.: 142496.

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 13331 50812 139678.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 4282 72249 74873 77587 109804 151861 166579 183720 191934.

Po przerwie.

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 7966 46848 130257.

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 32036 37427 14515 146122 150055 163513 165025 199284.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 2443 9212 10519 24548 29911 35695 50104 75588 77954 89168 94987 96108 107236 120136 125527 140719 146860 110357 182340 207295 208160.

*

Warszawa, 2. 4. W dwudziestym dniu ciągnienia 22-giej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej 5-ta klasa wygrały następujące numery:

Tabela nieurzędowa.

Przed przerwą.

15 000 zł. wygrał n-r.: 10862.

Po 5000 zł. wygrały n-ry: 8438 40182.

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 54362 86672 88267 141036 144398 177208.

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 3005 41330 113183 137317 144358 178732.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 1683 7614 29958 29615 31623 44946 49868 92145 104824 157237 177538.

Po przerwie:

20 000 zł. wygrał nr.: 144597.

15 000 zł. wygrał nr.: 5256.

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 29577 32264 192234.

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 9441 41994 45408 52902 56470 59383 97605 99726 185482 192005 205963.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 31427 51968 88271 89637 97134 108877 110210 118771 152931 162134 171037 186265 205203 205326.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Od czwartku do niedzieli włącznie Teatr Polski nieczynny.

REPERTUAR:

Czwartek, piątek, sobota i niedziela — Teatr Polski nieczynny.

Poniedziałek, dnia 6. kwietnia: „Manewry Jesienne“ o godz. 15.30.

Poniedziałek, dnia 6. kwietnia br.: „Turandot“ o godzinie 19.30.

Wtorek, dnia 7. kwietnia: „Turandot“ o 19.30.

Środa, dnia 8. kwietnia: „Uprowadzenie z Seraju“ o godz. 19.30.

Piątek, dnia 10. bm.: „Turandot“ o 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 7 kwietnia: „Grigri“ Lipiny o godzinie 19,30.

Środa, dnia 8. kwietnia: „Pan Geldhab“ Rybnik o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 9. bm.: „Pan Geldhab“ Bielsko o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 9. bm.: „Grigri“ Zabrze o godzinie 19.30.

Dział handlowy.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 31 marca 1931 r.

Żyto 22,75—23,50. Pszenica 28,00—29,00. Owies jednolity 26,00—27,00. Owies zbierany 24,00—25,00. Jęczmień na kaszę 24,00—24,50. Jęczmień browarowy 25,00—26,00. Mąka pszenna luksusowa 52,00—62,00. Mąka pszenna wyborowa 45,00—52,00. Mąka żytnia według 1 p. 37,00—38,00. Otręby pszenne szare 19,00—19,50. Otręby pszenne średnie 18,00—19,00. Otręby żytnie 17,00—18,00. Kuchy lniane 31,00—32,00. Kuchy rzepakowe 20,00—21,00. Groch polny jadalny 27,00—30,00. Groch Viktoria 32,00—35,00. Koniczyna czerwona bez kamionki o czystości do 97 proc. 300—380. Koniczyna biała bez kamionki o czystości do 97 proc. 325—450. Wyka siewna 40,00—43,00. Seradela podw. czyszczona 93,00—97,00. Peluszka siewna 48,00—45,00. Łubin żółty siewny 38,00—42,00. Podaż mała. Tendencja mocna.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 31 marca 1931 r.

Żyto 21,75—22,00. Pszenica 27,00—27,50. Jęczmień przemiałowy 21,50—22,50. Jęczmień browarowy 24,50—25,50. Owies pastewny 20,00 do 21,00. Owies jednolity nadający się do siewu 23,00—24,00. Mąka żytnia 65 proc. wł. worka 31,50—32,50. Mąka pszenna 65 proc. wł. worka 40,50—43,50. Otręby żytnie 17,50—18,50. Otręby pszenne 17,75—18,75. Otręby pszenne grube 18,75—19,75. Rzepak 38,00—40,00. Gorczyca 42,00—47,00. Wyka latowa 40,00—42,00. Peluszka 40,00—42,00. Groch polny 40,00—44,00. Groch Viktoria 24,00—28,00. Łubin niebieski 20,00 do 22,00. Łubin żółty 31,00—35,00. Seradela 83,00. Ogólne usposobienie: stałe.

Ceny bydła na Targowicy w Poznaniu

w dniu 31 marca 1931 r.

Spędzono 600 sztuk bydła, 1161 świń, 772 cieląt, 105 owiec — razem 2632 zwierząt. Przebieg targu ożywiony. Cena na świnie zwyżkowała na skutek małego dowozu.

Woły: Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane 100—106. Mięsiste tuczone młodsze do 3 lat 86—98. Mięsistetuczone starsze 70—80. Miernie odżywione 60—64.

Buhaje: Wytuczone pełnomięsiste 96—102. Tuczone mięsiste 86—94. Nietuczone, dobrze odżywione, starsze 68—76. Miernie odżywione 60—64.

Krowy: Wytuczone pełnomięsiste 98—104. Tuczone mięsiste 84—94. Nietuczone, dobrze odżywione 60—64. Miernie odżywione 40—50.

Jałowice: Wytuczone pełnomięsiste 100 do 106. Tuczone mięsiste 86—96. Nietuczone, dobrze odżywione 70—76. Miernie odżywione 60 do 64.

Młodzież: Dobrze odżywione 60—64. Miernie odżywione 50—56.

Cielęta: Najprzedniejsze cielęta wytuczone 130—150. Tuczone cielęta 116—124. Dobrze odżywione 110—114. Miernie odżywione 90—106.

Owce: Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta, młodsze skopy 130—150. Dobrze odżywione 90 do 110.

Świnie (tuczniki): Pełnomięsiste od 120 do 150 klg. żywej wagi 136—140. Pełnomięsiste od 100 do 120 żywej klg. żywej wagi 128—134. Pełnomięsiste od 80 do 100 klg. żywej wagi 120 do 126. Mięsiste świnie ponad 80 klg. 110—116. Maciory i późne kastraty 110—116.

Nakładem firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z. og. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 978. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie

Marzanna.

Obrazek z życia ludu górnośląskiego.

Pogańscy nasi przodkowie czcili Marzannę jako boginię urodzajów i po żniwach składali jej ofiary w postaci wszystkich gatunków zboża. Długosz w swej historji przypuszcza, że zwyczaj topienia Marzanny zachował się od czasów Mieszka I, który kazał burzyć i topić bożki pogańskie. Inni podają, że Długosz mylił się, ponieważ zwyczaj ten miał pochodzić jeszcze z czasów pogańskich. Jeżeliby się to ostatnie przypuszczenie wzięło pod uwagę, nasunęłoby się pytanie: dlaczego Słowianie topili właśnie Marzannę, kiedy ona była boginią urodzajów? Takie przypuszczenie musi bezwzględnie upaść. Inni jeszcze podają pochodzenie samej nazwy: Marzanna — twierdząc, iż pochodzi od słowa **marznąć** albo też **umrzeć.** W ten sposób pisze ks. Gregor, niewiadomo dlaczego. Jednak najprawdopodobniejszem będzie przypuszczenie Długosza, tembardziej, że ks. Przywara również je potwierdza.

Marzannę i gaik obnosi się w czwartą niedzielę wielkopustną. Popołudniu gromadzi się młodzież żeńska i męska na jakiemś miejscu i przynosi wielki snop słomy ze sobą. Formują z tego kukłę i oblekają ją w szaty niewieście. Gotową już lalę natykają parobcy na długi drąg i obnoszą ją po wsi śpiewając. Najczęściej nazywają tę kukłę na Śląsku Marzanką. W niektórych miejscowościach jest zwyczaj stawania przed niektóremi domostwami i śpiewania dowcipnych piosenek, nieraz z uszczypliwemi przytykami. Na Rozbarku i w okolicy śpiewają taką piosnkę:

1. W imię Boga, Ojca, Syna,
   Naszej Marzance rystyna.
   Latorośl, pięknie roś!
   Panicom na modość, panienkom na
   radość!
   Marzaneczka rosła, aże nom urosła
   Jak sosna, jak sosna.
2. Nasza Marzanka z Rozbarku,
   Mo ci ona korale na karku.
   Latorośl pięknie roś itd.
3. Nasza Marzanka jak zorza,
   Nie chciałaby mieć masorza.
   Latorośl pięknie roś itd.
4. Przed tym tukej domem jest tocek,
   Jest ci tukej gospodarz-pijocek.
   Latorośl pięknie roś itd.
5. Przed tym tukej domem tabula,
   Jest sam gospodyni — klachula.
   Latorośl pięknie roś itd.

Gdy cały pochód zaczął wychodzić ze wsi ku stawu, śpiewali:

6. Obejrzyj się Marzanko jesce roz,
   Tym rozbarskim chłopom na żałość.
   Latorośl pięknie roś itd.

Przy stawie lub potoku za wsią, rozbierają dziewczęta Marzankę, słomę rozrywają, część jej sobie zostawiając, bowiem ma ona przynosić szczęście, a resztę wrzucają do wody z wielkim krzykiem, aby jej chłopcy nie mogli dostać. Potem śpiewają:

7. Idź ty Marzanecko za wodą,
   bo my nie pójdziemy za tobą.
   Latorośl pięknie roś itd.

a wracając do wsi:

8. Wynieśli-my Marzanecka ze wsi,
   Przynieśli-my latorośli dości.
   Latorośl pięknie roś itd.

W niektórych wsiach chłopacy robią sobie „Marzanioka“, ubierają go w łachmany i również obnoszą po wsi na złość dziewczętom. Spotykając się z Marzanką wyśmiewają się z brzydoty Marzanki, a chwalą piękność Marzanioką. W odróżnieniu do poprzednich nie śpiewają żadnej pieśni. Stawiają także gdzieniegdzie Marzanki i Marzanioki na szczytach dachów, by nikt nie mógł ich dosięgnąć. Z tego powodu ma się wylęgnąć dużo gęsi, wprawdzie jednak jest to znak, że w danem domostwie jest dziewucha na wydaniu. Podobnie dzieje się też z „goikiem“ lub „moikiem“.

Żałować należy, że te zwyczaje zwolna zanikają po naszych wsiach. Młodzież już nie chce się „w takie głupstwa bawić“, a należałoby przecież zachowywać piękne zwyczaje naszych praojców, chociażby tylko... ze względu na tradycję. **Zbigniew Godula.**

Niesłychane metody niemieck. urzędów pracy.

„Dziennik Berliński“, podaje do wiadomości publicznej charakterystyczny list, otrzymany od niejakiego Strzelczyka z miejscowości Streckenhiner-Muehle, poczta Pritzwalk. W liście tym zwraca się ów Strzelczyk do Redakcji z zapytaniem, jak ma postąpić, gdyż od 24 lat stale przebywa w Niemczech, od jedenastu lat pracuje bez przerwy w jednem miejscu, przyczem jego chlebodawca jest z niego zadowolony i chciałby go u siebie zatrzymać. Tymczasem chlebodawca ów dostał z Berlina z Urzędu Pracy („Arbeitsamt“) polecenie, aby z dniem 1 kwietnia zwolnił Strzelczyka z pracy. Wobec tego polecił on Strzelczykowi, aby dowiedział się, czy Konsulat Polski może coś w tej sprawie zrobić, tak aby Strzelczyk mógł nadal pozostać w zajęciu.

„Co znaczą przy takiem postępowaniu wszelkie umowy międzypaństwowe, gdzie jest choćby odrobina sprawiedliwości społecznej, gdzie choćby skromny odruch ludzkiego uczucia i współczucia?“ — zapytuje wobec powyższej niesłychanej sprawy Redakcja „Dziennika Berlińskiego“. Do słów powyższych niewiele dodać można. Jedynie pozostaje jeszcze zwrócenie uwagi, iż tego rodzaju postępowanie urzędu niemieckiego zbiega się akurat w czasie z momentem ratyfikowania przez polskie izby ustawodawcze traktatu handlowego, którego częścią jest umowa osiedleńcza, nakładająca na obie strony pewne wzajemne obowiązki i wymagająca zachowania chociażby minimum dobrej woli i przyzwoitości w stosunkach wzajemnych.

SPORT.

Finały mistrzostw bokserskich Śląska.

Rozegrane dnia 1 kwietnia w Katowicach na sali Powstańców 9-te z rzędu mistrzostwa finałowe Śląska cieszyły się — jak zwykle — ogromnem zainteresowaniem. Prezes Śl. O. Z. B. wygłosił powitalne przemówienie, w którem zaznaczył, że w tym roku obchodzone będzie 10-lecie istnienia Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Przechodząc do przebiegu walk, należy zaznaczyć, że wielka krzywda stała się Wójcikowi z B. K. S. 29 Bogucice, który, mając znaczną przewagę w 3 rundach, musiał staczać 2 rundy dodatkowe, w których także zaznaczyła się jego przewaga, został uznany przez kolegjum sędziów za pokonanego. W pozostałych walkach zwyciężyli faworyci, zaś w wadze półciężkiej nie rozegrano żadnego spotkania mistrzowskiego, w wadze ciężkiej z powodu wycofania się reprezentanta Policyjnego K. S., zwycięstwo walkowerem uzyskał Woczka.

Przed walkami finałowemi odbyło się kilka spotkań o trzecie miejsce w mistrzostwach śląskich a mianowicie:

Waga papierowa: Nebel (B. K. S.) — Pletstoser (Stadjon). Zwycięstwo odniósł Nebel.

Waga musza: Budniok (Siemianowice) bije na punkty Dziubińskiego (Naprzód).

Waga kogucia: Dybała (Naprzód) po pięciu rundach zwycięża na punkty Tunka (Stadjon).

Waga lekka: Ponanta (Hajduki) uzyskuje wynik nierozstrzygnięty z Konieczynym (Naprzód).

Waga średnia: Grzesik (Stadjon) uległ Urgaczowi (B. K. S.) na punkty.

Zawody finałowe.

Waga papierowa: Hanf (06 Mysłowice) zwycięża pewnie na punkty Góreckiego (Stadjon).

Spotkanie dwóch braci Moczków w wadze muszej zakończyło się zwycięstwem starszego, a to przez poddanie się młodszego w drugiej rundzie.

Waga kogucia: Kokot (Naprzód) bije Michalskiego (B. K. S.) wysoko na punkty.

Waga piórkowa: Rewelacyjny Rudzki (Naprzód) zwycięża swego kolegę klubowego Dybałę na punkty.

Waga lekka: Zachłot (Stadjon) knokautuje w pierwszej rundzie Wlokę (09 Mysłowice).

Waga półśrednia: Wrazidło odnosi po pięciu rundach niesłuszne zwycięstwo na doskonałym Wójcikiem (K. S. 29 Bogucice).

W wadze średniej: Wieczorek (B. K. S.) bez zbytniego wysiłku pokonał Latoskę (Stadjon).

W wadze półciężkiej spotkania nierozegrano, zaś w wadze ciężkiej Woczka nie miał przeciwnika.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę.